

Barbara Trybulec

## O CZYM MYŚLI MICROSOFT? KONTROWERSJE WOKÓŁ GRUPOWEGO PODMIOTU POZNANIA<sup>1</sup>

### STRESZCZENIE

Tezę umysłu rozszerzonego Andy'ego Clarka i Davida Chalmersa wykorzystuje się często w uzasadnianiu istnienia podmiotowości grupowej. Zwolennicy wyjaśniania zachowań niektórych grup w odwołaniu do ich stanów intencjonalnych argumentują, że system złożony z wielu jednostek może być podmiotem poznającym pod wieloma względami analogicznym do podmiotu indywidualnego. W artykule argumentuję, że wybór perspektywy indywidualistycznej lub holistycznej w wyjaśnianiu zachowań poznawczych grup jest zdeterminowany wyborem konkretnych problemów badawczych. Omawiając wybrane stanowiska wobec tak zwanych grupowych stanów intencjonalnych, oceniam na ile zasadne jest przeprowadzanie analogii pomiędzy podmiotem indywidualnym a grupowym.

**Słowa kluczowe:** podmiot grupowy, stan mentalny, emergencja, redukcjonizm.

### 1. WPROWADZENIE

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku w filozofii umysłu popularność zdobyła idea głosząca, że pojęcie podmiotu poznającego nie musi odnosić się wyłącznie do ludzkiej jednostki. Jej zwolennicy argumentują, iż podmiot taki może być również systemem złożonym z człowieka i artefaktu, którym człowiek ten manipuluje w celu rozwiązania zadania poznawczego. W takiej sytuacji proces poznawczy wykracza poza granice ciała jednostki, gdyż jest przeprowadzany przez cały system.<sup>2</sup> Ideę tę rozpowszechnił klasyczny już

---

<sup>1</sup> Praca została wykonana w ramach grantu: NPRH nr 11 H 12 0302 81.

<sup>2</sup> Idea ta jest obecna między innymi w następujących pracach: A. Clark, D. Chalmers, *Umysł rozszerzony*, w: (red.) M. Miłkowski, R. Poczobut, *Analizyczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje*, przeł. M. Miłkowski, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2008, 342–357 (oryginał: A. Clark, D. Chalmers, *Extended Mind*, *Analysis*, 58, 1998, 7–19); A. Noë, *Action in Perception*, The MIT Press, Cambridge, MA 2004; T. van Gelder, *What Might Cognition Be, If Not Computation?*, *Journal of Philosophy*, 91, 1995, 345–81; J. Haugeland, *Mind Embodied and Embedded*, w: J. Haugeland (red.), *Having Thought*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1998, 207–37; M. Rowlands, *The New Science of the Mind. From Extended Mind to Embodied Phenomenology*,

artykuł Andy’ego Clark i Davida Chalmersa *Umysł rozszerzony*.<sup>3</sup> Autorzy przedstawiają w nim przykłady działań, w których jednostka wykorzystuje obiekty wobec niej zewnętrzne w celu sprawnego rozwiązania problemu poznawczego. Clark i Chalmers sugerują, że w takich sytuacjach procesy poznawcze przeprowadzane przez człowieka są tak ściśle uzależnione od manipulowania zewnętrznym obiektem, iż należy mówić o podmiocie poznającym, który nie jest ograniczony do jednostki, lecz obejmuje cały system poznawczy złożony z człowieka oraz manipulowanego przez niego obiektu: “Nasze twierdzenie głosi, że proces sprzężony liczy się tak samo jak proces poznawczy, bez względu na to, czy rozgrywa się w całości w głowie, czy też nie”.<sup>4</sup> Proces poznawczy jest zatem przeprowadzany przez system złożony z człowieka oraz artefaktu, którym człowiek ten manipuluje. Chcąc uczynić swą ideę bardziej intuicyjną, Clark i Chalmers formułują tezę zwaną „zasadą równości” (*the parity principle*):

Jeśli w obliczu pewnego zadania część świata funkcjonuje jako proces, który bez wahania uznalibyśmy – gdyby rozgrywał się w głowie – za część procesu poznawczego, wówczas ta część świata jest (naszym zdaniem) częścią procesu poznawczego. Procesy poznawcze nie są (wszystkie) w głowie!<sup>5</sup>

Zasady tej nie należy traktować jako argumentu za tezą umysłu rozszerzonego; funkcjonuje ona raczej jako ilustracja skłaniająca do przyznania, że nie powinniśmy odmawiać procesowi statusu poznawczego tylko dlatego, że przebiega poza ciałem organizmu.

Argumentacja Clarka i Chalmersa dotyczy systemu złożonego z jednego człowieka i artefaktu, którym człowiek ten manipuluje w celu rozwiązania zadania poznawczego. Polemice z tezą, że system taki stanowi podmiot poznający należałoby poświęcić osobny artykuł.<sup>6</sup> W tym tekście rozważam inną kwestię. Tezę umysłu rozszerzonego wykorzystuje się w epistemologii społecznej do opisu działań poznawczych przeprowadzanych przez systemy złożone z wielu ludzi. Czy odpowiednio zorganizowana grupa może stanowić podmiot poznający? Filozofowie i socjologowie odpowiadający pozytywnie na to pytanie parafrazują zasadę równości Clarka i Chalmersa formułując tak zwaną „społeczną zasadę równości” (*social parity principle*): “Jeśli w obliczu pewnego zadania grupa przeprowadza proces, który uznalibyśmy – gdyby rozgrywał się w głowie – za proces poznawczy, wówczas grupa ta

---

A Bradford Book, The MIT Press, Cambridge 2010; R. Menary, *Cognitive Integration: Mind and Cognition Unbounded*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2007; R. Wilson, *Boundaries of the Mind. The Individual in the Fragile Sciences*, Cambridge University Press, Cambridge 2004.

<sup>3</sup> A. Clark, D. Chalmers, *Umysł rozszerzony*, op. cit.

<sup>4</sup> Ibidem, 344.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Problematykę tę poruszyłam częściowo w: B. Trybulec, *Umysł zakorzeniony czy rozszerzony? Napięcie w koncepcji poznania usytuowanego*, *Filozofia i Nauka*, tom 2, 2014, 185–197.

przeprowadza ten proces poznawczy.”<sup>7</sup> W prezentowanym tekście przedstawiam dyskusję o tym, czy przypisywanie niektórym grupom podmiotowości poznawczej i intencjonalności jest eksplanacyjnie wartościowe, czy też nadmiarowe. Moim celem jest określenie założeń metodologicznych, które implikują ideę niezbywalności pojęcia podmiotowości grupowej na gruncie epistemologii i filozofii umysłu. Uważam bowiem, że spór pomiędzy indywidualistami a holistami w omawianej kwestii dotyczy głównie rozwiązań metodologicznych; ustalenia ontologiczne są tu drugoplanowe. W pierwszej części pracy przedstawiam wybrane stanowiska wobec podmiotowości grupowej porządkując je na linii indywidualizm – holizm. Strategia taka pozwala na uwidocznienie tego, jak różnice w założeniach metodologicznych prowadzą do różnic w postrzeganiu grupy jako podmiotu poznającego.

Zwolennicy idei podmiotowości grupowej często przeprowadzają analogię pomiędzy stanowiskiem realistycznym a stanowiskiem nieredukcyjnego fizykalizmu na gruncie filozofii umysłu. Argumentują oni mianowicie, że przekonania i dążenia grupy superwenują lub są emergentne wobec będących ich przyczyną indywidualnych stanów intencjonalnych. Te przekonania i dążenia są często nieredukowalne do przekonań i dążeń członków grupy i w takiej sytuacji nie można ich wyjaśnić ani przewidzieć z poziomu indywidualnego. Filozofia umysłu dość powszechnie przyjmuje tezę o nieredukowalności indywidualnych stanów mentalnych do będących ich przyczyną stanów mózgu. Jeśli można wskazać na podobną nieredukowalność na poziomie grupowym, teza holistyczna zyskuje silny argument. Analogię tę obarczają jednak pewne trudności, na które zwrócę uwagę w drugiej części pracy.

## 1. W STRONĘ PODMIOTOWOŚCI GRUPOWEJ

O czym mówimy wypowiadając sądy takie jak: „Microsoft myśli o sterowaniu za pomocą mięśni”? lub „Apple myśli o multimedialnych okularach”? Czy są to wyłącznie stwierdzenia metaforyczne, które skrótowo informują o przekonaniach członków korporacji? Czy też faktycznie przypisujemy korporacjom stany mentalne? Intuicyjnie, skłonni jesteśmy odpowiedzieć twierdząco na pierwsze pytanie i zaprzeczyć drugiemu. W jaki bowiem sposób organizacja mogłaby myśleć?<sup>8</sup> Przyjmując taką postawę opowiadamy się za stanowiskiem sumarycznym, według którego przekonanie grupowe to suma przekonań indywidualnych o tej samej treści. Niestety tak zwany

<sup>7</sup> G. Theiner, C. Allen, R. L. Goldstone, *Recognizing Group Cognition*, *Cognitive Systems Research*, 11, 2010, 384.

<sup>8</sup> Grupie, rzecz jasna, nie można przypisać własności myślenia w tym samym sensie, co indywidualnym ludziom. Gdy mówimy o myślącym człowieku, mamy na myśli wewnętrzny dialog, który przeprowadza on z samym sobą. Pisząc o myślącej grupie nadużywam nieco tego pojęcia w celu mocnego nakreślenia omawianego stanowiska. Faktycznie mam na myśli grupy posiadające stany intencjonalne takie jak przekonania i dążenia.

indywidualizm sumaryczny nie dostarcza ani koniecznych, ani wystarczających warunków grupowego stanu intencjonalnego. Nie jest zatem poprawnym wyjaśnieniem tego, o czym mówimy przypisując korporacji przekonanie.<sup>9</sup> Krytycy stanowiska sumarycznego wskazują, że obciążanie grupy odpowiedzialnością prawną lub moralną oraz pozywanie grupy przed instancję sądową zakłada, iż miała ona intencje popełnienia czynu niezgodnego z prawem dosłownie, a nie tylko metaforycznie. Sąd nie oskarża bowiem organizacji tylko metaforycznie. Przykład ten skłania ku tezie, iż analiza przekonania i decyzji poszczególnych członków grupy nie jest wystarczająca dla wyjaśnienia działania całej grupy.

Badania problemu, czym są grupowe stany intencjonalne, można uporządkować na linii indywidualizm – holizm w zależności od strategii wyjaśniania stosowanej w badaniach. Indywidualiści są skłonni wyjaśniać to zjawisko wskazując na jego przyczyny, czyli indywidualne stany intencjonalne i ich złożone relacje. Starają się przy tym wykazać, że pomiędzy stanami mentalnymi grupy a ich przyczynami zachodzi ciągłość, można zatem wyjaśnić pierwsze w terminach drugich. Perspektywę holistyczną przyjmują badacze, których bardziej od przyczyn grupowych stanów intencjonalnych interesuje możliwość przewidywania na ich podstawie zachowań grup. Z perspektywy funkcjonalizmu i interpretacjonizmu argumentują oni, że niektóre grupy można uznawać za pełnoprawne podmioty intencjonalne i badać ich zachowania w sposób podobny do tego, w jaki psycholodzy badają zachowania podmiotów jednostkowych. Holiści opierają się głównie na tezie o nieciągłości pomiędzy indywidualnymi a grupowymi stanami intencjonalnymi.

Poniżej przedstawiam cztery stanowiska wobec podmiotowości grupowej w kolejności od najwyraźniej indywidualistycznego do zdecydowanie holistycznego. Holistycznymi nazywam stanowiska nieredukcjonistyczne utrzymujące, że jednostki w grupie wchodząc ze sobą w złożone relacje wytwarzają niekiedy emergentne własności grupowe, których nie sposób wyjaśnić, ani przewidzieć w terminach indywidualnych działań i przekonań. Omawiane stanowiska nie postulują jednak istnienia bytów lub zjawisk, które wykraczałyby poza strukturę organizacyjną jednostek.<sup>10</sup>

### 1.1. Michael Bratman

W debacie na temat podmiotowości grupowej holiści najczęściej odwołują się do przykładów grup o złożonej strukturze i formalnej organizacji takich jak firmy, rządy, sądy i kościoły. Indywidualiści skupiają się nato-

<sup>9</sup> Opis i szczegółową krytykę stanowiska indywidualizmu sumarycznego prezentuje Margaret Gilbert: M. Gilbert, *Modellin' Collective Belief*, Synthese, 73, 1987, 185–204. Główne argumenty krytyczne wobec tego stanowiska wskazują w: B. Trybulec, *Grupa jako podmiot stanów mentalnych – indywidualizm a obiektywizm*, Zagadnienia Naukoznawstwa, w druku.

<sup>10</sup> Problematykę grupowych stanów intencjonalnych omawiam również w: *Grupa jako podmiot stanów intencjonalnych – indywidualizm obiektywizm*, Zagadnienia Naukoznawstwa, 51, 2015, 147–156, w którym skupiam się na analizie stanowisk Margaret Gilbert oraz Deborah Tollefsen.

miast na mniejszych grupach, takich jak kilkuosobowe komitety podejmujące konkretną decyzję, lub grupy dyskusyjne. Przedmiot rozważań Michaela Bratmana jest jeszcze węższy. Analizuje on mianowicie sytuację, w której dwoje ludzi chce wykonać razem pewną czynność, na przykład pójść do restauracji. Trudno wyjaśnić tę sytuację mówiąc, że zarówno jedna jak i druga osoba ma intencję pójścia do restauracji lub nawet mówiąc, że obie osoby mają intencję pójścia razem z drugą osobą do restauracji. W tym drugim przypadku zainteresowane strony mogą bowiem nie wiedzieć o swoich dążeniach, co utrudni realizację wspólnego działania. Jednak nawet jeśli obie osoby zapewnią sobie nawzajem, iż chcą razem pójść do restauracji, nie musi to oznaczać, iż rzeczywiście obie mają tę intencję. Może się bowiem okazać, że jedna z osób w tej kwestii kłamie. Jakże zatem warunki muszą być spełnione, aby dwie, lub więcej osób posiadały wspólną intencję (*shared intention*) pójścia razem do restauracji? Według Bratmana każda z osób powinna posiadać intencję wspólnego pójścia do restauracji oraz powinna wiedzieć, że inne osoby w tej grupie również posiadają taką intencję.<sup>11</sup> Wspólna intencja nie przybiera zatem formy „Ja chcę zrobić X”, lecz formę „Ja chcę, abyśmy razem zrobili X”, gdzie X jest wspólnym działaniem pożądanym przez wszystkie osoby w grupie świadome swych wzajemnych intencji. Stanowisko to ma charakter redukcjonistyczny. Bratman unika postulowania ponadindywidualnych podmiotów intencjonalnych i ogranicza się wyłącznie do intencji indywidualnych.

Krytycy stanowiska Bratmana wskazują, że wyjaśnianie intencjonalności grupowej w terminach intencji indywidualnych prowadzi do błędnego koła.<sup>12</sup> Indywidualne intencje w formie „Ja chcę wykonać z Tobą wspólne działanie” nie konstytuują bowiem wspólnej intencjonalności, lecz ją zakładają. W wyjaśnianiu intencji jednostki nie można odwoływać się do pojęcia wspólnego działania, które dopiero musi zostać wyjaśnione. Aby założyć zatem, że wszystkie osoby w grupie posiadają tę samą intencję, należy najpierw wyjaśnić, co to znaczy, że ich intencja jest taka sama lub wspólna. Podsumowując, indywidualna intencja wspólnego działania zakłada istnienie wspólnej intencji, co prowadzi do błędnego koła w rozumowaniu, jeśli naszym celem jest wyjaśnienie, czym są wspólne stany intencjonalne.<sup>13</sup>

Ponadto Bratmanowi zarzuca się ignorowanie wymiaru normatywnego, czyli niezauważanie faktu, że grupowe stany intencjonalne są pewnego rodzaju zobowiązaniami. Zwraca na to uwagę Margaret Gilbert podając

<sup>11</sup> M. Bratman, *Faces of Intention: Selected Essays on Intention and Agency*, Cambridge University Press, Cambridge 1999, rozdział 8.

<sup>12</sup> R. Tuomela, *We-Intentions Revisited*, *Philosophical Studies*, 125, 2005, 327–69; B. Petersson, *Collectivity and Circularity*, *The Journal of Philosophy*, 104 (3), 2007, 138–56.

<sup>13</sup> Odpowiedzi na ten zarzut Bratman podaje w: M. Bratman, *Faces of Intention...*, op. cit., rozdział 5. Dyskusja dotycząca tego zagadnienia zawarta jest również w: D. P. Schweikard, H. B. Schmid, *Collective Intentionality*, w: E. N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2013, <<http://plato.stanford.edu/archives/sum2013/entries/collective-intentionality/>>.

przykład wspólnego spaceru dwojga ludzi. Gdy dwoje ludzi postanawia spacerować razem, lecz po pewnym czasie jedna z nich odwraca się i idzie w przeciwną stronę, zachowanie jej jest nie tylko dziwne, lecz również naganne, łamie ona bowiem podjęte zobowiązanie wspólnego spaceru. Normalna reakcja drugiej osoby w takiej sytuacji jest podobna do reakcji na złamanie obietnicy.<sup>14</sup> Bratman nie zauważa jednak niczego istotnie normatywnego w zbiorowej intencjonalności. Jego zdaniem, analiza wzajemnych relacji między stanami mentalnymi jednostek wystarczy do wyjaśnienia wspólnych intencji w grupie. Grupowa intencjonalność nie jest istotnie normatywna, nie zawsze bowiem wspólne intencje muszą wiązać się ze zobowiązaniami.<sup>15</sup>

Stanowisko Bratmana w kwestii podmiotowości grupowej jest typowo indywidualistyczne. Wspólne intencje nie są intencjami podmiotu grupowego, lecz stanowią sumę indywidualnych intencji wspólnego działania. Nie zachodzi przerwanie ciągłości pomiędzy indywidualnymi i wspólnymi stanami mentalnymi, gdyż wspólne intencje są właśnie indywidualnymi intencjami wykonania wspólnego działania. Problematiczne pozostaje jednak samo pojęcie wspólnego działania, którego teoria Bratmana nie wyjaśnia.

## 1.2. Raimo Tuomela

Odmienne od powyżej przedstawionego jest stanowisko Raimo Tuomeli, który utrzymuje, że grupowa intencjonalność nie sprowadza się wyłącznie do tej samej treści intencji indywidualnych osób, lecz stanowi specjalny rodzaj stanów intencjonalnych – rodzaj grupowy (*collectiv mode, we-mode*).

Fakt, iż kilka osób podziela tę samą intencję, wyjaśnia Tuomela nie tym, iż każda z nich osobno posiada intencję wspólnego działania, lecz tym, że posiadają ją one razem. Indywidualne intencje, które konstytuują wspólne stany umysłowe powinny zatem przybierać formę „My chcemy pójść do restauracji”, a nie „Ja chcę, abyśmy razem poszli do restauracji”. Tuomela rozróżnia dwa sposoby posiadania stanów intencjonalnych. Po pierwsze mogą posiadać Ja-intencję (*I-intention*), czyli prywatne przekonanie lub dążenie, które wyrażam w formie: „Ja chcę...”, „Ja jestem przekonana, że...”. Po drugie, mogą posiadać MY-intencję (*we-intention*), czyli pewien stan intencjonalny jako członek grupy i wtedy wyrażam go w formie: „My chce-

<sup>14</sup> M. Gilbert, *On Social Facts*, Princeton University Press, Princeton 1989.

<sup>15</sup> D. Tollefsen, *Collective Intentionality*, w: J. Fieser, B. Dowden (red.), *Internet Encyclopedia of Philosophy*, <http://www.iep.utm.edu/coll-int/>. Ten artykuł zawiera też inne ważne argumenty krytyczne wobec stanowiska Bratmana. Zob. również: A. Baier, *Doing Things With Others: The Mental Commons*, w: L. Alanen, S. Heinämaa, T. Wallgren (red.), *Commonality and Particularity in Ethics*, St. Martin's Press, New York, 1997, 15–44.; F. Stoutland, *Why Are Philosophers of Action So Anti-Social?*, w: L. Alanen, S. Heinämaa, T. Wallgren (red.), op. cit., 45–74; J. D. Velleman, *How to Share an Intention*, *Philosophy and Phenomenological Research*, 57, 1997, 29–51.

my...”, „My jesteśmy przekonani, że”.<sup>16</sup> Osoba może funkcjonować jako członek grupy i posiadać Ja-intencję, wtedy jednak intencja ta wyraża jej prywatny stosunek wobec wspólnego zadania. Gdy natomiast członek grupy odnosi się do swej My-intencji, wyraża przekonanie, które jest wspólnie akceptowane w grupie. Czym dokładnie jest MY-intencja indywidualnego podmiotu? Tuomela wskazuje, że składają się na nią trzy stany intencjonalne: chęć uczestnictwa podmiotu we wspólnym działaniu, przekonanie, że inni wykonają swoją część wspólnego działania, oraz przekonanie, że wszyscy członkowie grupy uznają zaplanowany cel za osiągalny.<sup>17</sup> Jeśli zatem członkowie grupy wykonują razem jakieś działanie, można mówić o wspólnej intencji (*joint intention*) takiego działania, która jest ukonstytuowana przez My-intencję poszczególnych członków grupy.

Według Tuomeli wyjaśnianie działania grupy w terminach wspólnych intencji jej członków jest odpowiednie tylko w odniesieniu do małych grup. Wyjaśniając natomiast zachowanie takich grup jak np. korporacje, należy wprowadzić pojęcie przekonania grupowego (*collective belief*). Swoje stanowisko wobec przekonania grupowego nazywa Tuomela pozycyjnym (*positional*).<sup>18</sup> W jego ramach autor odwołuje się do zajmowanych przez konkretne osoby pozycji (stanowisk), które są określane przez reguły obowiązujące w grupie:

Przekonania pozycyjne są postawami, które osoba zajmująca daną pozycję w organizacji zajmuje ze względu na tę pozycję, lub które zinternalizowała i zaakceptowała jako podstawę swojego działania podczas wykonywania wspomnianych wcześniej zadań społecznych. Przekonania pozycyjne są różne od przekonania osobistych. Zależą one od idei zakorzenionych w statucie, rozporządzeniach i innych istotnych regułach, jak również w zasadach moralnych i w normach społecznych charakteryzujących społeczność.<sup>19</sup>

Aby odróżnić przekonania pozycyjne od osobistych, Tuomela nazywa pierwsze z nich akceptacjami. Akceptacje różnią się od przekonania tym, że nie wiążą się w sposób konieczny z wiarą w prawdziwość danego sądu. Akceptowanie sądu jako prawdziwego jest działaniem, o którym możemy zdecydować, przekonanie jest natomiast stanem mentalnym pojawiającym się często jako skutek działania systemu poznawczego, które może zachodzić poza świadomością podmiotu (np. przekonania percepcyjne).<sup>20</sup> Przekonanie grupy, zdaniem Tuomeli, zależy od tego, czy jego członkowie akceptują jego treść jako prawdziwą, a nie od tego, czy faktycznie wierzą w jego

<sup>16</sup> R. Tuomela, *The Philosophy of Sociality: The Shared Point of View*, Oxford University Press, New York 2007, 46.

<sup>17</sup> R. Tuomela, *We-Intentions revisited*, *Philosophical Studies*, 125, 2005, 327–69.

<sup>18</sup> R. Tuomela, *Group Beliefs*, *Synthese*, 91, 1992, 285–318.

<sup>19</sup> *Ibidem*, 292.

<sup>20</sup> *Ibidem*, 288.

prawdziwość. Tak rozumiane przekonanie grupowe różni się od wcześniej omówionych MY-intencji, w tym od MY-przekonań. W przypadku tych drugich, każdy członek grupy wierzy w prawdziwość danego przekonania oraz w to, iż wiara w jego prawdziwość jest podzielana przez wszystkich innych członków. Odwoływanie się do MY-intencji może być zatem pomocne w wyjaśnianiu niektórych zjawisk społecznych, lecz nie można za ich pomocą uchwycić istoty przekonań większych grup, gdzie indywidualne osoby często nie żywią przekonania uznawanego za grupowe. Zdarza się to np. w sytuacji, gdy zarząd korporacji tytoniowej formułuje jako przekonanie grupowe sąd „Papierosy nie wywołują raka”, mimo, iż członkowie zarządu w to nie wierzą. Każdy członek grupy jest zobowiązany zaakceptować sąd sformułowany przez zarząd jako przekonanie grupowe, nie jest jednak zobowiązany, aby osobiście uznawać ten sąd za prawdziwy.

Tuomela nie uznaje swojego stanowiska za redukcjonistyczne. Indywidualizm wyjaśniający fakty społeczne bez odwoływania się do nieredukowalnych własności grupowych nie jest w stanie uchwycić ich istoty. Przekonanie grupowe, które jest ukonstytuowane z indywidualnych akceptacji danego sądu nie może zostać zredukowane do przekonań i dążeń członków grupy. Racje na rzecz zaakceptowania danego sądu przez jednostkę wiążą się z jej rolą w grupie, której wyjaśnienie wymaga odwołania się do zjawisk społecznych, takich jak instytucje i normy. Również My-intencje, do których Tuomela odwołuje się przy wyjaśnianiu intencjonalności mniejszych grup, nie są redukowalne do Ja-intencji. Oba rodzaje stanów intencjonalnych rządzone są innym mechanizmem rozumowania, co prowadzi do różnic w pełnionych przez nie funkcjach. Niektóre grupy powinny być zatem uznane za podmioty intencjonalne, ponieważ ich członkowie przeprowadzają rozumowania i formułują My-intencje z punktu widzenia grupy.<sup>21</sup>

W argumentacji Tuomeli pobrzmiewa echo rozważań Ludwika Flecka: jednostki działające w imieniu grupy nie są właściwymi podmiotami działania, lecz raczej należy je traktować jako reprezentantów podmiotu grupowego. Tuomela zaznacza jednak, że teza ta nie łączy się z ontologicznym holizmem. Przeciwnie, jego zdaniem, moc sprawczą posiadają tylko jednostki. Ponadto, mimo iż podkreśla on nieciągłość pomiędzy Ja- i My- intencjami oraz pomiędzy przekonaniem grupowym (akceptacją) a przekonaniem indywidualnym, wszystkie rodzaje przekonań i intencji należą właściwie do jednostek. Nie ma zatem nieciągłości pomiędzy podmiotowością grupową a indywidualną, gdyż stany grupowe to suma My-intencji lub akceptacji członków grupy.

Podsumowując, grupowe stany intencjonalne są w tej koncepcji redukowalne do My-intencji lub akceptacji indywidualnych podmiotów, które

<sup>21</sup> R. Tuomela, *Social Ontology. Collective Intentionality and Group Agency*, Oxford University Press, New York 2013.



z kolei nie mogą być zredukowane do Ja-intencji i prywatnych przekonań. Redukcja taka nie jest możliwa ze względu na złożone relacje, w które wchodzi z sobą jednostki i które wymagają wyjaśnienia w terminach wspólnego działania, zobowiązania i ról społecznych. Koncepcja Tuomeli, choć indywidualistyczna, wychodzi naprzeciw stanowiskom holistycznym. Uwzględnia bowiem fakt, że zjawisk społecznych takich jak działania grupy ludzi nie można wyjaśnić w języku psychologii stosowanym do opisu indywidualnych stanów mentalnych.

Zwolennicy wyjaśniania podmiotowości grupowej z perspektywy holistycznej podkreślają duży stopień złożoności i bezowocność analiz pojęciowych, w które angażują się indywidualiści. Te analizy nie tylko nie wskazują na konieczne i wystarczające warunki występowania grupowych stanów mentalnych, lecz ponadto często obarczone są błędnym kołem w rozumowaniu.<sup>22</sup> Holiści, zamiast analizować, jak z przekonań indywidualnych powstaje intencjonalność grupowa, pokazują, że do pewnych grup można zastosować standardowe pojęcie podmiotu intencjonalnego. Porzucają zatem poszukiwanie warunków, jakie spełnić muszą jednostki, aby wytworzyć grupowy stan mentalny, na rzecz określania warunków, jakie spełnić musi grupa, aby mogła zostać uznana za podmiot intencjonalny. Gdy dana grupa zostanie już za taki podmiot uznana, można przewidywać i wyjaśniać jej zachowanie w sposób analogiczny do zachowań indywidualnego podmiotu.

### 1.3. Philip Pettit i Christian List

Philip Pettit i Christian List podejmują problematykę podmiotowości grupowej z obu perspektyw – holistycznej i indywidualistycznej.<sup>23</sup> Z jednej strony, głównym obiektem ich zainteresowań są grupy postrzegane przez nich jako realne, racjonalne podmioty poznające. Analizują ich status społeczny oraz stawiają pytania dotyczące ich zobowiązań moralnych i prawnych. Z drugiej strony, metoda, która służy im uzasadnieniu tezy o istnieniu podmiotów grupowych, jest typowo indywidualistyczna. Poszukują oni mianowicie takiej procedury agregacji indywidualnych przekonań w sąd grupowy, która zapewni grupie racjonalność. Stawiają tezę głoszącą, że decyzje grupy kierujące jej zachowaniem nie stanowią prostego zbioru decyzji indywidualnych osób. Przekonania i dążenia podmiotu grupowego stanowią nową jakość wytworzoną holistycznie przez stany mentalne jednostek oraz przez złożone procedury agregacji sądów indywidualnych w sąd grupowy. Holistyczne nastawienie Lista i Pettita ma swój wyraz w podkreślanu przez

<sup>22</sup> D. Tollefsen, *Collective Intentionality*, op. cit. O błędne koło w rozumowaniu Tollefsen oskarża również Tuomele.

<sup>23</sup> Ch. List, P. Pettit, *Group Agency. The Possibility, Design and Status of Corporate Agents*, Oxford University Press 2011.

nich braku ciągłości pomiędzy indywidualnymi, a grupowymi stanami mentalnymi:

Odwołując się do najnowszych prac w ramach teorii agregacji sądów [*the theory of judgment aggregation*] pokazujemy, że postawy – przekonania i dążenia – które przypisujemy każdej grupie spełniającej warunki podmiotowości, nie są z łatwością redukowalne to postaw indywidualistów. Podmiot grupy, tak jak indywidualista, musi spełnić pewne minimalne wymagania spójności, i aby uniknąć ich naruszenia, może być zmuszony do przyjmowania postaw na pewien temat, które odbiegają od postaw jego członków. W skrajnym przypadku, może być zmuszony do przyjęcia postawy na pewien temat, którą każdy jego członek indywidualnie odrzuca.<sup>24</sup>

O realistycznej postawie tych autorów wobec podmiotowości grupowej świadczy m.in. następująca wypowiedź:

...możemy myśleć o takich obiektach (niektórych grupach) jako o autonomicznych bytach. Mimo, że ich podmiotowość zależy od organizacji i zachowania ich członków [...], przejawiają wzór kolektywnego zachowania, który zostałby przez nas zagubiony, gdybyśmy skupiali uwagę wyłącznie na poziomie indywidualnym.<sup>25</sup>

Zdaniem Lista i Pettita, niektóre grupy spełniają warunki podmiotowości. Działania owych grup przypominają zachowanie indywidualnego racjonalnego podmiotu. Dążą one mianowicie do osiągnięcia określonych celów, żywią przekonania, wchodzą w relacje z innymi grupami, ponoszą odpowiedzialność za swe czyny, jednym słowem, posiadają status osób prawnych. Ponadto ich stany intencjonalne są czasami niezgodne z przekonaniem i dążeniami ich członków. Grupy działające w ten sposób stanowią realny, obiektywny podmiot stanów intencjonalnych, gdyż ich status epistemiczny jest taki sam jak status indywidualnych podmiotów. Podobnie jak procesy poznawcze indywidualnych osób są spowodowane wyłącznie przez współdziałanie ich biologicznych podsystemów, tak też stany intencjonalne grup są spowodowane wyłącznie przez złożone relacje pomiędzy przekonaniem i dążeniami ich członków.<sup>26</sup> Nie implikuje to jednak tezy, że indywidualne i grupowe stany mentalne są redukowalne do owych przyczyn.

Aby być podmiotem poznającym, grupa musi być racjonalna. Pettit przestrzega jednak, że w przypadku podmiotu grupowego spełnienie standardowych warunków racjonalnego działania nie wystarcza. Grupa musi być ponadto zdolna do rozumowania, co oznacza, że musi posiadać racjonalny punkt widzenia, z którego kontroluje spójność swych przekonań i ich zgod-

<sup>24</sup> Ch. List, P. Pettit, *Group Agency*, op. cit., 4.

<sup>25</sup> Ibidem, 5.

<sup>26</sup> Ch. List, P. Pettit, *Group Agency*, op. cit.

ność z doświadczeniem.<sup>27</sup> W swych pracach Pettit szczegółowo wyjaśnia, dlaczego od podmiotu grupowego wymagany jest ów dodatkowy warunek racjonalności. Mówiąc skrótowo, niektóre procedury agregacji sądów indywidualnych w sąd grupowy prowadzą do braku zgodności przekonań grupowych z doświadczeniem. Podmiot grupowy powinien w związku z tym tak się zorganizować, aby stale kontrolować zbiór swych przekonań i dążeń pod względem ich racjonalności. Pettit wskazując przykłady takiej organizacji pokazuje, że niektóre grupy stanowią racjonalne, autonomiczne podmioty nieredukowalne do podmiotowości swych członków. Autonomia w przypadku podmiotowości grupowej nie oznacza przyczynowej niezależności od jednostkowych stanów mentalnych. Nie jest to bowiem autonomia ontologiczna, lecz metodologiczna, tj. oznaczająca, że – podobnie jak w przypadku jednostek – zachowanie podmiotów grupowych można przewidywać i wyjaśniać bez odwoływania się do działania ich części składowych. Szczegółowe analizy Lista i Pettita mają na celu uzasadnienie głównego argumentu holistów wobec podmiotowości grupowej – tezy o braku ciągłości pomiędzy indywidualnymi a grupowymi stanami mentalnymi. Przykłady rozbieżności pomiędzy sądami grupy a przekonaniem jej członków pokazują, zdaniem omawianych autorów, że podmiotowość grupowa powstaje w sposób holistyczny na mocy struktury organizacyjnej intencjonalnych jednostek w grupie, podobnie jak, zdaniem nieredukcyjnych fizykalistów podmiotowość indywidualna powstaje na mocy struktury organizacyjnej mózgu.<sup>28</sup>

Założenie o istnieniu podmiotów grupowych rodzi wiele ważnych pytań na gruncie epistemologii, etyki, filozofii prawa oraz w innych dziedzinach filozofii. Czy można pewnym grupom przypisywać wiedzę, a jeśli tak, na czym mogłoby polegać uzasadnienie przekonania grupowego? Czy podmioty grupowe posiadają osobowość prawną, jeśli tak, to w jakim stopniu mogą ponosić odpowiedzialność za swe czyny i cieszyć się prawami podobnymi do tych przysługujących indywidualnym osobom? Pytania takie, z jednej strony, otwierają nowe perspektywy badania świata społecznego, z drugiej natomiast, mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia problemów filozoficznych związanych z podmiotowością poznawczą. List i Pettit stosują indywidualistyczną metodę do wykazania, że odwoływanie się do podmiotowości i intencjonalności grupowej jest niezbędne w wyjaśnianiu zjawisk społecznych.

---

<sup>27</sup> Problematykę racjonalności podmiotu grupowego podejmuje Pettit w swoim artykule: *Rationality, Reasoning and Group Agency*, *Dialectica* 61, 495–519. Wymienia on trzy warunki racjonalności, które spełnić musi każdy podmiot działania. Są nimi: 1. zgodność postaw z doświadczeniem (*attitude-to-evidence standards*), 2. spójność postaw (*attitude-to attitude standards*), 3. zgodność postaw z działaniami (*attitude-to-action standards*). Pettit wyjaśnia, dlaczego podmiot grupowy musi posiadać zdolność do rozumowania, aby spełnić te warunki racjonalności.

<sup>28</sup> Ibidem.

## 1.4. Georg Theiner

Georg Theiner w swej argumentacji na rzecz podmiotowości grupowej wykorzystuje tezę umysłu rozszerzonego. Teza ta głosi, że nie tylko pojedynczy człowiek jest podmiotem poznającym, lecz mogą nim być również systemy obejmujące człowieka oraz część środowiska, w którym on działa. W celu rozwiązania konkretnego problemu poznawczego człowiek często wykorzystuje artefakty, reprezentacje symboliczne i inne pomoce poznawcze wobec niego zewnętrzne. W sytuacjach, gdy manipulowanie przez człowieka artefaktami jest ściśle zintegrowane z innymi jego procesami prowadzącymi do rozwiązania zadania poznawczego, należy mówić o jednym szerokim systemie poznającym zawierającym człowieka i wykorzystywany przez niego artefakt.<sup>29</sup> Trudno jednak zaprzeczyć, że w takim szerokim systemie to człowiek ma intencję zdobycia wiedzy, jemu zatem przysługuje podmiotowość poznawcza, nawet jeśli przyznamy, że procesy prowadzące do posiadania przez niego wiedzy są przeprowadzane przez cały system.

Theiner bada systemy złożone z wielu ludzi dążących do osiągnięcia wspólnego celu poznawczego. Takie organizacje jak korporacje, sądy lub rządy stanowią szerokie systemy, które przeprowadzają procesy poznawcze prowadzące do ukształtowania postaw intencjonalnych nieredukowalnych do intencji ich członków.<sup>30</sup> Aby wyjaśniać i przewidywać działania takich systemów, konieczne wydaje się potraktowanie ich jako podmiotów poznających, gdyż przejawiają one emergentne własności i zdolności poznawcze, które nie przysługują poszczególnych jego częściom.

Theiner wskazuje trzy znaczenia pojęcia emergencji podmiotowości grupowej z podmiotowości indywidualnej. Po pierwsze, podmiotowość grupowa jest zależna od organizacyjnej struktury grupy. Aby zaistniały grupowe stany intencjonalne, pomiędzy członkami grupy muszą zachodzić odpowiednie relacje, a ich sądy muszą podlegać odpowiedniej procedurze agregacji. Po drugie, podmiot grupowy może przejawiać własności lub zachowania nieprzewidywalne lub nawet niezauważalne z poziomu indywidualnego. Przykładem takiego zjawiska może być wzrost korzyści społecznych będący efektem samolubnych intencji indywidualnych.<sup>31</sup> Trzecie znaczenie emergencji podmiotowości grupowej związane jest z pojęciem wielorakiej realizowalności stanów mentalnych grupy przez podmioty indywidualne. Wyjaśniając to pojęcie, Theiner odwołuje się do stanowiska nieredukcyjnego fizykalizmu i funkcjonalizmu w filozofii umysłu. Zakładając tezę wielorakiej realizowalności stanów mentalnych, stawia on hipotezę, że skoro indywidualne stany

<sup>29</sup> A. Clark, D. Chalmers, *Umysł rozszerzony*, op. cit., R. Menary, *Cognitive Integration*, op. cit.

<sup>30</sup> G. Theiner, T. O'Connor, *The Emergence of Group Cognition*, w: A. Corradini, T. O'Connor (red.) *Emergence in Science and Philosophy*, Routledge, New York 2010., G. Theiner, C. Allen, R. L. Goldstone, *Recognizing Group Cognition*, *Cognitive Systems Research*, 11, 2010, 378–395.

<sup>31</sup> A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, przeł. S. Wolff, O. Einfeld, Z. Sadowski, PWN, Warszawa 2007.

mentalne wylaniają się ze struktury organizacyjnej mózgu, to analogicznie odpowiednia struktura organizacyjna indywidualnych stanów mentalnych należących do różnych podmiotów wytworzy mentalność grupową.<sup>32</sup> Jakie własności mentalne można zatem przypisać podmiotowi grupowemu? W przeciwieństwie do Lista i Pettita Theiner nie skupia się na wykazywaniu, że grupy posiadają postawy propozycjonalne, które mogą niekiedy odbiegać od intencji ich członków. Jego zdaniem najlepszą metodą znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy grupy mogą stanowić podmiot poznania, jest próba wyjaśniania ich zachowań w terminach psychologicznych. Analizuje on w związku z tym pewne grupowe działania (rozwiązywanie problemów, zapamiętywanie) i wykazuje, że dynamika tych czynności poznawczych różni się od sposobu wykonywania ich przez indywidualne podmioty.<sup>33</sup> Konkluduje, że grupa jako całość wykazuje zdolności poznawcze, które nie mogą być wyjaśnione w odwołaniu do sumy zdolności jej indywidualnych członków.

Theiner ujmuje podmiotowość grupową jako szczególny przypadek podmiotowości rozszerzonej. Twierdzi, że dyskusja na ten temat nie musi być abstrakcyjna, lecz może opierać się na badaniach empirycznych nad zdolnościami poznawczymi grup. Jego zdaniem, należy odejść od bezowocnych rozważań dotyczących kryterium procesu poznawczego i zająć się empirycznym badaniem poszczególnych przejawów grupowych zdolności poznawczych, takich jak zapamiętywanie, uczenie się, rozwiązywanie problemów. Najważniejsze pytania dotyczą zasad działania owych zdolności, ich funkcji w życiu społecznym i wpływu na indywidualne procesy zdobywania wiedzy. Badając podmiot grupowy Theiner ujmuje go całościowo. Obserwując jego zachowanie poznawcze podczas rozwiązywania problemów rozpoznaje i bada zaangażowane w to działanie zdolności i procesy poznawcze. Metodę taką można nazwać holistyczną w odróżnieniu od metody wyjaśniania grupowych stanów mentalnych w terminach złożonych relacji pomiędzy przekonaniem i dążeniami jednostek. Omawiając stanowisko Theinera można zauważyć, że opowiada się on nie tylko za metodologiczną, lecz również za ontologiczną analogią pomiędzy podmiotowością indywidualną a grupową.

## 2. INDYWIDUALNY A GRUPOWY PODMIOT POZNANIA

Skoro zgadzamy się z tezą, że struktura organizacyjna mózgu wytwarza indywidualne stany mentalne, dlaczego mielibyśmy wzbraniać się przed przyznaniem, że struktura organizacyjna niektórych grup wytwarza mentalność zbiorową? Odwoływanie się do świadomości, której grupy w oczywisty sposób nie posiadają, nie wydaje się być wystarczające, gdyż cechy tej brakuje wielu systemom, którym przypisujemy zdolności poznawcze. Holiści

<sup>32</sup> G. Theiner, C. Allen, R. L. Goldstone, *Recognizing Group Cognition*, op. cit.

<sup>33</sup> Eksperymenty psychologiczne potwierdzające tę tezę omówione są w: ibidem.

w swej argumentacji przeprowadzają często analogię pomiędzy indywidualnymi a grupowymi stanami mentalnymi stosując terminologię rozwiniętą w teorii emergencji. Poniżej ocenię, na ile solidne jest to narzędzie i w jakim stopniu nadaje się do pełnienia wyznaczonej przez holistów funkcji.

Teza o autonomii podmiotowości grupowej oparta jest na rozpoznaniu trudności definiowania stanów intencjonalnych niektórych grup w terminach postaw ich członków. Na podobnym rozumowaniu opierają się filozofowie umysłu traktujący indywidualne stany mentalne jako niewyjaśnialne w terminach fizykalnych opisujących pracę mózgu. We współczesnej filozofii umysłu przyjmuje się standardowo, że podmiotowość poznawcza superwenuje na własnościach fizycznych mózgu lub jest własnością emergentną. Analogicznie zatem można traktować podmiotowość grupową, która, choć wytworzona przez odpowiednią organizację podmiotów indywidualnych, ma nowe własności. Podmiot indywidualny jako zjawisko emergentne wykazuje moc sprawczą, której nie posiadają poszczególne jego części. Podobnie, zdaniem holistów, podmiot grupowy posiada moc sprawczą nie przynależącą do żadnego indywidualnego człowieka. Opierając się na tych argumentach zwolennicy podmiotowości grupowej oddalają zarzut indywidualistów dotyczący jej nadmiarowości w wyjaśnianiu zjawisk społecznych. Robert Rupert, jeden z głównych oponentów zarówno jednostkowej, jak i grupowej odmiany tezy umysłu rozszerzonego, zwraca uwagę, że założenie istnienia grupowych stanów mentalnych nie ma eksplanacyjnej przewagi nad stanowiskami wyjaśniającymi zjawiska społeczne w terminach postaw indywidualnych i procedury agregacji sądów stosowanych przez grupy.<sup>34</sup> Analogia pomiędzy indywidualnymi a grupowymi stanami mentalnymi zawodzi, gdyż tak zwane bazy emergencji, z których się one wyłaniają, radykalnie się od siebie różnią. W szczególności, elementy składające się na strukturę organizacyjną mózgu nie posiadają stanów mentalnych. Wydaje się zatem niemożliwe wyjaśnienie podmiotowości indywidualnej poprzez opis owych elementów i relacji między nimi, gdyż na wyższym poziomie pojawiają się nowe własności. Z drugiej strony, podmiotowość grupowa jest w zupełności wytworzona przez jednostkowe stany mentalne, zatem wyjaśnienie pierwszych w terminach drugich nie wydaje się być tak niedostępne. Każda teoria indywidualnych stanów mentalnych pozwala wyjaśnić powstałe na ich gruncie stany grupowe, gdyż treść tych drugich jest wywiedziona z procedury agregacji pierwszych. Skoro zatem na poziomie grupowym nie pojawia się żadna nowa jakość, to, zdaniem Rupera, postulowanie grupowych stanów mentalnych jest nadmiarowe.<sup>35</sup>

Zwolennicy stanowiska holistycznego podważają argumentację Ruperta. Twierdzą, że opiera się ona na zbyt prostym ujęciu relacji pomiędzy pozio-

<sup>34</sup> R. Rupert, *Minding One's Own Cognitive System: When Is a Group of Minds a Single Cognitive Unit?*, *Episteme: A Journal of Social Epistemology*, 1 (3), 2005, 177–188.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

mami, które odnajdujemy w indywidualnym umyśle.<sup>36</sup> Warto zadać tu pytanie, czy rzeczywiście istnieją przypadki zachowań społecznych, których wyjaśnienie wymaga z koniecznością odwołania się do grupowej intencjonalności.

Argumentacja indywidualistyczna opiera się na założeniu, że wyjaśnianie zjawisk społecznych musi zawsze rozpoczynać się od badania jednostek. Z tej perspektywy każde holistyczne wyjaśnianie zachowań grup wydaje się nadmiarowe. Warto jednak zauważyć, że indywidualistyczne metody badania działań niektórych grup nie osiągają zamierzonego celu lub są zbyt skomplikowane i czasochłonne, by być efektywne. W takich sytuacjach bardziej owocne wydaje się ujęcie grupy jako intencjonalnego podmiotu działania i wyjaśnianie jej zachowania w terminach przekonań i dążeń. Tak rozumiana analogia pomiędzy indywidualnym a zbiorowym podmiotem jest uzasadniona. Trudno wyobrazić sobie, że neuronaukowe wyjaśnienia stanów mentalnych doprowadzą do zbędności psychologicznego opisu ludzkiej umysłowości.

Krytyk tezy o istnieniu grupowych stanów intencjonalnych może odpowiedzieć na taką argumentację wykazując, że zdania zawierające ich opis są po prostu fałszywe, gdyż opisują byt, który nie istnieje. Mówiąc np. „Microsoft myśli o sterowaniu za pomocą mięśni” wypowiadamy fałsz. Tezę o fałszywości omawianych zdań można również interpretować w mniej radykalny sposób. Nazwy, takie jak „Microsoft”, „Apple”, „rząd francuski”, „PiS” nie desygnują mianowicie żadnych bytów, lecz zbiór indywidualiów określany wspólną nazwą ze względu na podzielenie pewnych cech. Zatem to nie Microsoft myśli, lecz indywidualne osoby zatrudnione w tej korporacji. Jest to stanowisko redukcjonistyczne wobec grupowych stanów intencjonalnych. Co powstrzymuje nas przed zastosowaniem tego typu redukcjonizmu do stanów intencjonalnych indywidualnych podmiotów i przyjęcia stanowiska eliminatywizmu w filozofii umysłu? Czy posiadamy argumenty za tezą o istnieniu nieredukowalnych stanów mentalnych podmiotowości grupowej?

Na pierwszy rzut oka na to pytanie można odpowiedzieć pozytywnie. Sąd grupowy o treści „Microsoft stworzył narzędzie to odczytywania emocji ze zdjęcia” można bez problemu zredukować do sądów wszystkich lub większości członków tej firmy. Nie możemy jednak w analogiczny sposób zredukować indywidualnych stanów mentalnych do własności fizycznych mózgu. Zwolennik podmiotowości grupowej może odpowiedzieć na tę wątpliwość następująco. List i Pettit wykazują na gruncie teorii agregacji sądów, że sądy formułowane przez grupy mogą być niezgodne z przekonaniem jej członków. Za taki stan rzeczy odpowiedzialna jest wybrana przez grupę procedura formułowania sądów grupowych. Teoretycznie zatem, sąd taki można wyja-

<sup>36</sup> B. Huebner, *Macrocoognition. The Theory of Distributed Minds and Collective Intentionality*, op. cit., 147–150.

śnić odwołując się do struktury organizacyjnej grupy, czyli do indywidualnych przekonań poddanych odpowiedniej procedurze agregacji. Czy o takie jednak wyjaśnienie chodzi, gdy pytamy, dlaczego Microsoft chce przebudować swoją siedzibę lub jak wpłynie to na dalsze działania tej firmy? Czy odpowiemy na to pytanie określając, którzy członkowie Microsoftu chcą przebudowy siedziby i jaką procedurę agregacji swych przekonań stosują? Nie dość, że wyjaśnienie takie byłoby czasochłonne, to nie skutkowałoby znalezieniem interesującej nas przyczyny, podobnie jak określenie, jaka struktura mózgowa jest odpowiedzialna za klaustrofobię nie dostarcza oczekiwanej przeze mnie odpowiedzi na pytanie, dlaczego w małych, zamkniętych pomieszczeniach wpadam w panikę. Aby podać właściwe wyjaśnienia tych zjawisk, należy do obu podmiotów zastosować ujęcie intencjonalne. Jest to możliwe pomimo różnic, jakie dzielą podmiot indywidualny od grupowego. Rzecz jasna, badania nad strukturą organizacyjną podmiotu grupowego też są interesujące i ważne, podobnie, jak badania nad strukturą mózgową stanowiącą podstawę procesów umysłowych. Są one jednak prowadzone w innym celu i odpowiadają na inne pytania, niż wyjaśnienia sformułowane w terminach stanów intencjonalnych. Wybór nie polega zatem na podjęciu decyzji co do istnienia stanów mentalnych. Ani neurokognitywiści badający przyczyny tych stanów ani indywidualiści nie muszą być eliminatywistami. Badają oni podmiotowość grupową „od dołu”, analizują jej strukturę organizacyjną, czyli jej części składowe i relacje między nimi. Holiści, z drugiej strony, rozważają korzyści, jakie niesie zastosowanie pojęcia podmiotu intencjonalnego do niektórych grup. Żaden z nich nie twierdzi przy tym, że grupy posiadają stany intencjonalne w ten sam sposób, co ludzie, to znaczy, że odczuwają je tak samo. Podobnie, chociaż powszechnie przyznajemy intencjonalność niektórym zwierzętom, nie uważamy, że są one przekonane lub dążą do swych celów tak jak ludzie. Gdybyśmy potrafili w efektywny sposób wyjaśnić zachowania tych grup i zwierząt w terminach struktury organizacyjnej ich części składowych, moglibyśmy zrezygnować z terminologii psychologicznej. Nie mogąc tego uczynić przyznajemy podmiotowości grupowej ważne miejsce zarówno w naszej metodologii jak i ontologii.

### **WHAT DOES MICROSOFT THINK ABOUT? SOME CONTROVERSIES OVER THE GROUP AGENCY**

#### **ABSTRACT**

The extended mind thesis is sometimes used in the argumentation for the group agency. Those who are ready to explain the behavior of some groups in terms of their intentional states argue that the system composed of many individuals can constitute an agent which is in many respects analogous to the individual cognitive



subject. In the paper I argue that the choice between the individualistic and holistic perspectives with regard to the explanation of group behavior is determined by the chosen research problems. By indicating selected positions towards group intentional states I evaluate how far we can draw an analogy between individual and group agency.

**Keywords:** group agency, mental state, emergence, reductionism

O AUTORCE: doktor, adiunkt, afiliacja: Instytut Filozofii i Socjologii UMCS, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin.

Email: [barbara.trybulec@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:barbara.trybulec@poczta.umcs.lublin.pl)